

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . kor. 12 —
Na prowincji mies. . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Galicya Wsch. przyznana Polsce!

WIEDEN. 19 lipca, noc. B. K. z St. Germain. „Matin“ donosi, że generalny sekretarz Konferencji pokojowej wystosował do delegacji ukraińskiej list, w którym powiedziano, że Konferencja postanowiła przyznać Polakom całą Galicyę wschodnią.

Bolszewicy rozpoczęli ofensywę.

WARSZAWA. Komunikat sztabu gen. z 19 lipca. Front litewsko-białoruski: Ataki nieprzyjacielskie, mające na celu zajęcie Motodeczna i Wilejki trwają dalej bez przerwy. Dwukrotne ataki bolszewickie, podjęte przeważającymi siłami wspieranymi artylerią, dwoma pociągami opancerzonymi i samolotami, zostały po długiej zaciętej walce odparte. Tam, gdzie nieprzyjaciel, dzięki swej przewadze zdołał

chwilowo wtargnąć, został brawurowym kontratakiem piechoty odrzucony. Nieprzyjaciel, nie zważając na znaczne straty, ponowił dziś ataki na południe od Radoszowic. Walki w toku. Inna grupa nieprzyjacielska podjęła przeważającymi siłami ogólny atak na Wilejkę od strony północno-wschodniej. W okolicy Krywieża-Rzeczki rozwinęła się walka. Front poleski: Ataki bolszewickie na południowy

wschód od Łachwy, wspierane artylerią i opancerzonymi statkami, odparto. Na reszcie frontu obustronna działalność wywiadowcza, pozatem bez zmiany.

Front galicyjsko-wołyński: Dzień dzisiejszy minął bez starć bojowych. Poza frontem oddziały nasze oczyszczają teren z rozbitków ukraińskich i bolszewickich.

Haller.

Czeska ordynacja wyborcza obejmuje Śląsk Cieszyński!

„Pravo Lidu“ publikuje pierwszy artykuł wypracowanego przez czeską komisję konstytucyjną projektu ordynacji wyborczej do czeskiego zgromadzenia narodowego.

Z oburzeniem konstatujemy, że do XII. okręgu wyborczego (opawski) projekt włącza między innymi także Morawską Ostrawę, Frydek, Frysztak i Cieszyn.

A więc polskie obszary! Zuchwalstwo czeskie, anektując już z góry polską ziemię, przechodzi wielkie granice. Widocznie pogrom na Słowaczkę, od skutków którego uratowała Czechów koalicja, niczego nie nauczył słowiańskich Prusaków.

Depesze.

Clemenceau otrzymał votum nieufności w Izbie.

WIEDEN. 12 lipca, noc. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi ze St. Germain: Rząd p. Clemenceau otrzymał wczoraj w Izbie votum nieufności, z powodu swej polityki gospodarczej. Po dłuższej i dość podnieconej debacie przyjęło 227 głosami przeciw 213 głosom następujący porządek dzienny: deputowanego Augagnera: Izba ocenia politykę gospodarczą rządu wedle jej wyniku i przychodzi nad nią do porządku dziennego.

P. Paisamp powiedział: P. Clemenceau powiedział, że wygrał wojnę, ale należy wątpić, czy wygrał on pokój. W kołach rządowych panuje zapatrywanie, że ustąpi tylko Boret, całego zaś rządu wynik głosowania nie dotyka.

Międzynarodowy kongres socjalistyczny.

KRAKÓW. 19 lipca noc. (Radio z Nauen). W Lucernie przygotowuje się międzynarodowy kongres socjalistyczny, który ma się rozpocząć 8 sierpnia b. r. Do Lucerny przybędzie z końcem lipca p. Huysmans.

Aresztowania zbira carskiego w Warszawie.

WARSZAWA. 19 lipca noc. (Pat.). Z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych organa policji państwowej zaaresztowały w Warszawie generała Pawła Kurlowa, głośnego ze swej działalności szczególnie w latach 1909 i 1911, byłego dowódcę oddzielnego korpusu żandarmerii, prawą ręką ostatniego ministra spraw wewnętrznych Prokopowa. Gen. Kurlów zamieszkał w Warszawie pod przybranym nazwiskiem Komorowa, podając się za byłego rosyjskiego urzędnika w Warszawie.

Rozwiązanie głównej kwatery francuskiej w 6-tą rocznicę wybuchu wojny.

PRAGA, 19 lipca, noc. (Pat.). (Cz. B. pr. z Paryża). Marszałek Petain zaproponował, aby główną kwaterę francuską rozwiązano 4 sierpnia b. r.

Z SEJMU.

WARSZAWA. 19 lipca, noc. (Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu p. Hanusz inżenier Komisji wojskowej przedstawił wniosek o wezwanie rządu, aby przeprowadził dochodzenia celem wykrycia przyczyn ostatnich niepowodzeń wojska polskiego

na froncie południowo-wschodnim, oraz celem ustalenia środków, których należy użyć dla poprawy położenia na przyszłość.

Wniosek przyjęto bez dyskusji.

Po dłuższych obradach nad kwestyą bezrobotnych przyjęto wnioski komisji w sprawie walki z bezrobociem.

Izba przyjęła następnie wnioski w sprawie wydajności pracy.

Przyjęto dalej wniosek p. Ziemięckiego co do ukarania winnych zająć z 3 lipca br. i co do pokrycia kosztów leczenia rannych.

Z kolei uchwalila Izba wnioski ks. Lutosławskiego i p. Warunkiewicza, wyrażające

votum nieufności ministrowi pracy,

oraz wniosek ks. Lutosławskiego wyrażający

votum nieufności ministrowi robót publ.

Odrzucono wniosek p. Diamanda o wyrażenie votum nieufności ministrowi przemysłu i handlu, oraz ministrowi skarbu.

W dyskusji nad ustawą

o pomocy Państwa

na odbudowę gruntów zniszczonych albo uszkodzonych wojną, wiceminister skarbu Byrka oświadczył, ponieważ, że wyjdziemy ze znacznym obciążeniem najmniej kilku miliardów, słuszny jest wniosek odrzucenia projektu o odszkodowaniach, a przedłożenia natomiast projektu o odbudowie kraju. Projekt ten rzeczywiście jest maksimum tego, co państwo obecnie może wziąć na siebie.

Po krótkim wyjaśnieniu ministra robót publicznych przyjęto ustawę wraz z rezolucjami, przedłożonemi przez sprawozdawcę.

Na wniosek komisji spraw zagranicznych uchwalono wybrać komisję dla sprawy ratyfikacji traktatu pokojowego. Komisja będzie składała się z 46 członków, ukonstytuuje się jutro.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

W poniedziałek posiedzenie Sejmu celem ratyfikacji pokoju.

WARSZAWA. 19 lipca, noc. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu obradowano nad sprawą dóbr donacyjnych.

Całą ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu z kilkoma poprawkami.

Po załatwieniu kilku spraw, mniejszej wagi, posiedzenie zamknięto.

Marszałek ogłasza, że pierwsze posiedzenie dla ratyfikacji pokoju odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 rano.

Polska Partya Socjalistyczna.

„Robotnik” warszawski ogłasza:

Towarzysze i Towarzyski!

W dniach 20 i 21 lipca robotnicy Francji, Angli i Włoch urządzają wielką manifestację międzynarodową przeciwko interwencji zbrojnej wojsk koalicji do stosunków wewnętrznych Rosji i Węgier na rzecz żywiołów reakcyjnych, przeciwko drożyznie i brakowi pracy.

Polski proletaryat socjalistyczny musi się przyłączyć do tego wystąpienia w imię międzynarodowej solidarności robotniczej, w imię swoich własnych hasel i dążeń.

Polska reakcja społeczna również związała plany swoje i marzenia z odbudową imperialistycznej Rosji Kołczaka i Denikina, z tryumfem wszech europejskiej kontrrewolucji. W Polsce także panuje głód i bezrobocie, straszliwa drożyzna artykułów pierwszej potrzeby.

Na wszystkich frontach Rzeczypospolitej wrota wojny. Już szereg miesięcy upłynął od chwili, gdy okupacja pruska i austriacka ustąpiła z ziemi polskiej, a dotąd bez ustanku płynie krew ubranego w mundur robotnika i chłopca.

Żądamy wszczęcia rokowań pokojowych ze wszystkimi państwami sąsiednimi! Żądamy pokoju na podstawie prawa każdego narodu do nieskrępowanego stanowienia o własnym losie! W przeciągu długich tygodni rząd nie uczynił niemal nic dla uruchomienia przemysłu. Wielcy przemysłowcy systematycznie sabotują to uruchomienie, dbając wyłącznie o własne interesy bezpośrednie. Klasa robotnicza musi i w tej sprawie zabrać głos i wypowiedzieć swoje stanowisko, wypowiedzieć swoje żądanie, by zakięła w całej Polsce praca, by się rozpoczął pochód przemysłu polskiego ku społecznemu, ku socjalistycznej przebudowie produkcji.

Wzywamy Was, byście w niedzielę i poniedziałek 20 i 21 lipca zorganizowali wszędzie wielkie zgromadzenia ludowe, wielkie demonstracje proletariatu i wojska pod sztandarami Polskiej Partii So-

cialistycznej. Niech się dowie cała Międzynarodówka, że robotnicy polscy stoją, jak dawniej, w pierwszym szeregu walki socjalistycznej! Niech nie zabraknie głosu socjalizmu polskiego w zgodnym chórze międzynarodowego ruchu rewolucyjnego!

Jesteśmy przeciwnikami bolszewickich metod rządzenia. Będziemy bronili niepodległości Polski przed bolszewickim imperializmem, tak samo, jak przed imperializmem niemieckim i państw koalicji. Widzimy ocalenie rewolucji rosyjskiej w utworzeniu tam jednolitego rządu socjalistycznego, w złamaniu przez sam proletaryat rosyjski dyktatury komisarzy. Ale nie przyłożymy nigdy ręki do zakucia robotników Rosji w kajdany nowej reakcji.

Precz z sojuszem pomiędzy Polską a Rosją Kołczaka i Denikina!

Niech żyje pokój na podstawie samookreślenia narodów, pokój, który doprowadzi do istotnego zjednoczenia wszystkich dzielnic Polski! Żądamy uruchomienia przemysłu i walki energicznej z sabotażem przemysłowców!

Towarzysze! Towarzyski!

Leży przed nami długi okres zmagania się i walk. Zdobyciem ludu zagraża wciąż reakcja. Nie ustaniemy jednak w walce aż przyjdzie dzień zwycięstwa. Ustrój kapitalistyczny jest podważony w swej podstawie. Socjalizm jest jedyną nadzieją ludzkości.

Robotnicy! Robotnice!

Tylko rząd Wasz własny, Rząd Socjalistyczny potrafi zapewnić Polsce wolność i rozwój wszechstronny.

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje Niepodległa i Zjednoczona Rzeczpospolita Socjalistyczna!

Niech żyje Rząd Socjalistyczny!

Niech żyje Rewolucja Społeczna!

Centralny Komitet Wykonawczy

Polskiej Partii Socjalistycznej.

Warszawa, 17 lipca 1919 r.

Mowa posła towarz. Daszyńskiego w dyskusji budżetowej.

Budżet nasz pokazuje nam w zwierciadle najokropniejszą prawdę, której zbadanie i wzięcie odpowiedzialności za całokształt stosunków państwa jest pierwszym prawem i obowiązkiem tej Izby, dlatego nie wahajmy się spojrzeć w oczy tej prawdy.

Przyjrzywszy się budżetowi, widzimy, że Polska nie jest jeszcze zjednoczona, albowiem mamy budżet właściwie tylko Królestwa Polskiego,

a tylko w deficytach i w mowie p. Ministra finansów widzimy łączność niezwykle słabą. Szósty rok wojny zastał Polskę nie zjednoczoną. Poszlibyśmy chętnie dalej za wskazówkami budżetu, gdyby on nie był obiektywnie fałszywym. Budżet nie przytacza cyfr, o których Sejm powinien wiedzieć, a motyfikacja cyfr, które mamy przed sobą, jest zupełnie nie wystarczająca.

Nazwałem budżet obiektywnie fałszywym, bo mamy przed sobą cyfry budżetu pierwotkowego, przyjęte w kwietniu przez Radę Ministrów, ale poza temi cyframi są milionowe sumy przyznawane poszczególnym ministerstwom,

o których Sejm nie ma absolutnie żadnej wiadomości

i to czyni budżet bezwartościowy.

Polska płaci.

Druga okoliczność, że wtedy kiedy mówimy o budżecie tymczasowym, choćby na najbliższe trzy miesiące nie może wstawić tych ciężarów, które się w ostatnich dniach ujawniły, których Sejm do dziś dnia nie zna. Mam na myśli

ciężary, o których dała znać dyplomacja,

1) że państwo przejmie dług przedwojenny Austrii w ilości dotąd nieznanej, wedle klucza austriackiego podatków, 2) przejmie ciężar pożyczki wojennej w tym rozmiarze, jaki znajduje się na terytorium Galicji, 3) przejmie obowiązki Austro-Węgier zapłacenia szkód wojennych, 4) przyznaje zrzeczenie się Austro-Węgier

zapłacenia szkód wojennych, wreszcie 5) bierze na siebie część długu państwa rosyjskiego. Proszę do wszystko obliczyć, a zobaczycie panowie, że cała budżetowa nie równowaga, ale cały układ dochodów i rozchodów inaczej wręcz wiarygodnie będzie wyglądał, aniżeli wedle tych danych, które mamy przed sobą do uchwalenia. Wreszcie jest niedbałość, niesumienność, bo w każdej niemal pozycji pojawia się niezdrowe zjawisko

funduszy dyspozycyjnych, zwanych słusznie funduszami gadzinowymi.

Budżet ministerstwa wojny.

Przy budżecie wojskowym, wynoszącym 1 miliard 285 milionów, zapowiada się na stronie 301: szczegółowe objaśnienia do tej części, obejmujące cyfrowe dane odnoszące się do ilości armii, zapotrzebowania uzbrojenia, amunicji, środków technicznych i t.d. zostają przedstawione Sejmowi do zatwierdzenia w drodze osobnego przedłożenia. I oto parlament polski ma się zgodzić na 5 ćwierci miliarda marek, nie mając osobnego przedłożenia. Jest to niedbalstwo szukające sobie równego. Gdzie pan Minister wojny i jego władze?

gdzie są te szczegółowe przedłożenia, które mają być dla nas usprawiedliwieniem wydatków 5 ćwierci miliarda marek?

Jaką smutną rolę odgrywa parlament, który będzie musiał zawotować budżet nie mając objaśnienia o tem, co stanowi zabezpieczenie granic państwa.

Ministerstwo spraw zagranicznych.

Proszę przyjrzyć się ministerstwu spraw zagranicznych, które motywuje dwie pozycje: jedna 4 miliony, druga 4 i pół miliona w następujący sposób: „preliminowanie ryczałtowe okazuje się wskazane, albowiem w chwili obecnej nie da się przewidzieć, czy i jakie placówki zagraniczne będą mogły powstać w okresie budżetowym”. Więc nawet

nie wiemy, czy i jakie placówki mają powstać, a już wotujemy 4 miliony.

Klasyczne jest również żądanie kredytu 4 i pół miliona pana ministra spraw zagranicznych ze względu na konferencję pokojową. Powiada się bowiem, że chodzi tu o akcję poufną, więc prawdopodobnie o przekupywanie dzienników zagranicznych. Z paragrafu tego pokrywa się wydatki związane z pobytem delegacji rządowej w Paryżu. Takie motywowanie pozycji budżetowej otwiera na oścież najsumienniejszemu urzędnikowi pokusę do korupcji i protekcji, to też widzimy całą fałszywą firmę pod tą pozycją budżetową. Kiedy pan Wierzbicki, prezes Tow. Przemysłowców z całym sztabem wybiera się do Paryża, wówczas powiedziano, że bogaci przemysłowcy poniosą samą kosztą podróży i pobytu w Paryżu. Ale pod wpływem przyjaciela, a raczej podwładnego pana ministra przemysłu i handlu p. Hacı, wobec p. Wierzbickiego wstawiono cały koszt późniejszych wydatków owej delegacji właśnie w ów fundusz dyspozycyjny.

Klasyczne są zakłady graficzne ministerstwa finansów dla pokazania niedbalstwa. Wstawiono tam sumę — 7 milionów i motywowano tak: „2 miliony zostały na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 25 stycznia 1919 r. ulokowane z funduszy państwowych, na kapitał obrotowy zakładów graficznych, na 5 milionów zaś obliczać należy ewentualne wydatki inwestycyjne.

Czy panowie więc, że 100 markówki Kościuszkowskie nie zostały wydane w rządowym zakładzie, tylko przez prywatnego grafika p. Wierzbickiego, który miał czelność na banknocie państwowym podpisać swoją firmę i na to wydaliśmy 7 milionów marek, bo nie możemy wydrukować banknotów we własnej litografii. Tak wygląda budżetowanie.

120 mil. na policję, 52 mil. na szkoły.

Obok tego jednak budżet jest jeszcze dlatego zły i szkodliwy, jak zły i szkodliwa jest gospodarka groszem publicznym. Do deficytu trzy czwarte miliarda (poza wydatkami wojskowymi) trzeba doliczyć jeszcze 100 milionów koron miesięcznego niedoboru w Galicji oraz niedobór b. zaboru pruskiego. Ziem jest także to, że podatki pośrednie i monopolowe tak znacznie przewyższają dodatek z podatków bezpośrednich. A dalej jaskrawym dowodem sposobu rządzenia w Polsce jest cyfra

120 milionów marek na różnego rodzaju policję i żandarmerję, wobec 52 milionów na całą oświatę,

na wszystkie szkoły a więc na kulturę polską. Mimo to mamy bandytyzm w kraju, złodziejstwa i paskarstwa pod każdą postacią.

Dochód z poczty wynosi 12 milionów, przy 34 milionach wydatków. Świadczy to niezmiennie smutno o rozwoju naszego życia publicznego.

Dojdziemy do tego, że z końcem roku Polska przy tej gospodarce, jaka jest teraz, będzie miała jakie

30 miliardów długów, czyli okrągiło 1000 marek na głowę,

a 5000 marek przeciętnie na rodzinę. Jeżeli przyjmujemy tylko 5 proc., to każda rodzina z łaski jedynie swej przynależności do państwa polskiego będzie obciążona wydatkiem rocznym 250 mk.

Urzednicy w nędzy.

Nie jest prawdą, jakoby między robotnikiem, a urzędnikiem państwowym istniała przepaść.

Nie wolno potępiać zasady umów zbiorowych i związków zawodowych urzędników państwowych. Nie potępiajcie pocztowców, że idą drogą wskazaną przez kolejarzy i nie mówcie, że ich żądania są wygórowane, albowiem dziś jest w Sejmie deputacja sędziów, która powiada, że nawet sędziowie nie mogą wyżyć z tej płacy. 1700 sędziów z Galicji gotowych jest z początkiem sierpnia ustąpić i podjąć się pracy ręcznej, bo nie mogą wyżyć przy tej drożyznie.

Obalenie przymusowej pożyczki.

Wobec ogromnego niedoboru w budżecie Sejm miał drogę jasną, przymusową pożyczkę i w porywie szczerości Sejm przyjął 26 marca ustawę o tej pożyczce, ale już 4 kwietnia zjawił się dyrektor banku w osobie ministra skarbu p. Karpińskiego i

Sejm uchwałę swą obalił na podstawie przyrzeczeń wprost dziecięcych.

Wczoraj ze zgrozą usłyszeliśmy, że minister przyznaje się, iż w kwietniu prowadził Sejm na bezdroża, że nie miał pojęcia o walucie państwowej, że puścił majaki po wysokiej Izbie, aby pochrębić dumie narodowej. Obiecywał złoty równy frankowi i zbliżenie walutowe Polski do unii łacińskiej. Naprawdę p. Diamand wykladał, jak abecadło w szkole, niemożliwość tej reformy. Pokazało się, że nie mamy monety opartej na funduszu metalowym, że do unii łacińskiej nie dojdziemy, że złoty zrównany jest z marką polską, a korony wymienimy na złote, więc dlaczego i dla kogo obalilo się przymusową pożyczkę przez ostepowanie nie? Wzajemnie za to nie państwu nie dano. Sejm nie uchwalił ani podatku od wzrostu wartości, ani od dochodu, ani od zysków wojennych. Wczoraj p. Głabiński, reprezentant klasy posiadającej (wesołość) zatrząsł się ze zdumienia, że

podatek od zysków wojennych przyniósł tylko 15 milionów marek.

gdy w Anglii uchwalono 80 proc. podatku od dochodu, a w Niemczech do 90 proc. U nas ten podatek równa się niemal zeru, bo 15 milionów na półrocze to kpiny z podatku.

Dalej wskazuje mówca, że przemysł nie został uruchomiony, że ministerstwo handlu i przemysłu jest ekspozyturą Towar. Przemysłowców, zagranica do zdolności płatniczej Polski odnosi się nieufnie.

Rząd obecny.

Głównym powodem bezładu rządu i Sejmu jest

Brak większości w Sejmie.

Każdy rozumie, że ten stan jest anormalny. Sejm bez większości nie może wyłonić rządu — i na próżno panowie rzucać będziecie kamienie na ten niedołężny rząd, dlatego, że panowie nie zrobicie lepszego rządu. Rząd panów byłby rządem partii, a rząd waszej partii byłby dzisiaj nie do zniesienia nawet przez 14 dni.

Rząd nie okazał swobody inicjatywy, bo nie czuje za sobą większości i czuje się zbitym z tropu. Od jakiegokolwiek rządu, który przyjdzie, musimy żądać programu. Najważniejsze zagadnienia, które nas czekają, są takie:

zrobienie końca wojny, zaprowadzenie pokoju na ziemiach polskich, zgoda z sąsiadami i zorganizowanie pracy wewnątrz społeczeństwa.

Każdy rząd, który z takim programem przyjdzie, mógłby w Izbie liczyć na pewną większość. Stosunki partyjne wobec takiego programu musiałyby zamknąć. Ustaliłyby wszelkie waśnie i intrygi i wyzyskiwania niedoli naszej przez poszczególne jednostki. Mam tu na myśli wojsko i dyplomację.

Wojsko nasze pokazało tyle bohaterstwa, że to będzie w przyszłości w dziejach jedyny czynnik, który dotrzymał wiary i stał na wysokości zadania (Brawa).

Zamachowcy.

Ale to wojsko powstało z dwóch formacji i za frontem jest rozszarpywane przez historię swego pochodzenia — jest rozbieżne w najprymitywniejszych poglądach, na swój stosunek do państwa i poszczególnych stronnictw. Wyzyskiwać to rozbieżne myśleni informacjami, udzielanymi jednej części wojska przeciwko drugiej, aby jedną pchnąć na drugą, snuć plany zamachowe, o których słyhać dziś, uważam za lichwę i awanturnictwo polityczne. (Głos: zbrodnie).

Wobec niepokonanego zupełnie wroga kusić swoją wyobraźnię myślami o zamachach stanu, to równa się szaleństwu lub zbrodni.

Byłbym zdumionym i przerażonym, gdyby tu było stronnictwo, któreby choć w skrytości przyznawało się do tych zamachów, do tych planów (Wrzawa, na lewicy głos: jest). Jakkolwiek bądź te rzeczy stoją, niechaj szeroka publiczność polska i zagranica wie o tem, że na każdy zamach stanu robotnicy i chłopci odpowiadają tak, jak należy. (Huczne brawa i oklaski na lewicy i w centrum).

Czesi strzygą i golą.

O Związek wschodni.

KRAKOW. 19 lipca noc. (Pat.). (Radio z Nauen). Poseł czeski Suchcil. przemawia żywo w „Ceskim Slovie” za projektem p. Take Jonesu, polegającym na związku wschodnim, złożonym z Rumunii, Polski, Południowej Słowaczyny i Czecho-Słowacji, ewentualnie w połączeniu z Węgrami, gdyż można się liczyć w późniejszym czasie z połączeniem się Austrii Niemieckiej z Niemcami.

—o—

Już zgóry wiedzą...

PRAGA. 19 lipca noc. (Pat.). „Venkov”. pisząc w dzisiejszym numerze o konferencyach czesko-polskich w Krakowie stwierdza, że po stronie czeskiej osadzają niekorzystnie możliwość ugody.

—o—

Nowa polityka zagraniczna.

Nasza dyplomacja nie przyniosła ani jednej linii z mapy zakreślonej przez pana Romana Dmowskiego. Niema dotąd Spiża, Orawy, Cieszyńskiego, Górny Śląsk rzucono na zmienne fale plebiscytu — ani całości dróg zachodnich, ani Gdańska, ani Mazurów nie otrzymaliśmy tak, jak one się nam należą. Nie mówię o Inflantach, Białej Rusi, ani Wschodniej Galicji. Jesteśmy świadkami bolesnych deputacji Stanisławowa, Tarnopola i Kołomyi i słyszymy, że tam przedstawiają politykę robotników polskich, jako politykę zdrajców.

Ci, którzy ukazywali Polskę 36-milionową, nie są w stanie powiedzieć do kogo będzie należeć Lwów i Galicya Wschodnia. Przy świeżych jeszcze cierpieniach ludności

prowadzi się wstrętą politykę partyjną, zamiast jednoczyć rozbija się, zamiast żywić, demuncuje się.

Za wojskiem polskim ciągnęli agitatorzy, którzy mieli już przygotowane kopie denuncjacji.

Polska czy Indochiny.

Mamy przed sobą dziwne zjawisko. Mocarstwa demokracji zachodniej wysyłają do Polski deputację urzędową, która badać ma stosunki w Polsce wobec Żydów. Czy jesteśmy Mezopotamią, czy Indo-Chinami, czy wolno nas traktować, jak dalszy ciąg Bałkanów?

Kto winien?

Co do naszej polityki zagranicznej — uderzmy się w piersi — nie rząd tutaj zawinął. Rząd usuwał wszelkie przeszkody, puklerz w sobie zrobił przeciwko polityce partyjnej, rząd — specjalnie p. Paderewski — nie wahał się upokorzyć nawet, byle zmniejszyć zło, które robili politycy partii, wszechwładnie dotąd w naszej dyplomacji. Czy panowie chcecie zdjąć z siebie tę odpowiedzialność, żeby obarczyć nią wyłącznie rząd? Sądzę, że tej odpowiedzialności z siebie nie zdejmujemy, że

Sejm ponosi odpowiedzialność.

Sejm rozbity, Sejm podszczuty. Sejm, w którym odbywają się głosy zoologicznej nienawiści rasowej — Sejm, który zamiast wyłonić podstawowe zadania, podwala pod państwo, miesza się do rządu, paraliżuje rząd. Tej winy wobec tego budżetu Sejm z siebie nie zdejmie. (Brawa na lewicy).

Przyznajemy może dobrą wolę niektórym członkom gabinetu, których pracę uznajemy, lecz nie widzimy energii. Musimy stwierdzić, że znaczna część gabinetu nie może wozu państwa ruszyć z bagna.

Dlatego stwierdzam imieniem klubu, do którego mam zaszczyt należeć, że

wstrzymujemy się od wyrażenia swego zdania, czy możemy temu rządowi i w tym składzie wotum zaufania wyrazić i budżet przyzwolić.

Czesi koło Morskiego Oka?

Krakowski „Goniec” doniósł, że patrole czeskie przekroczyły granicę polską koło Morskiego Oka. Wywiązała się walka pomiędzy niemi a strażą polską. Są ranni i zabici.

Urzędowe wyjaśnienie.

KRAKOW. 19 lipca noc. (Pat.). Z kół poinformowanych donoszą nam, że zajście graniczne w Tatrach, opisane przez jeden z tutejszych dzienników, ogranicza się do drobnej utarczki, która wynikła na zachód od Czarnego Dunajca, wskutek przekroczenia w tem miejscu granicy przez liczniejszy patrol czeski. Zmuszony do wystąpienia takim naruszeniem granicy przez żołnierzy czeskich patrol polski, otworzywszy ogień, wyparł ich z powrotem. Po naszej stronie — wbrew doniesieniu owego dziennika — nie było żadnych strat w rannych lub zabitych.

Z gmin okolicznych.

Wiele u nas mówi się i pisze o bohaterstwie chłopów polskiego na tej kresowej ziemi, o jego patriotyzmie i ofiarności. Są nazwy wsi, które naprawdę złotem powinny być zapisane głoskami; do tych należałoby też zaliczyć Rzęsne Polska.

Ale pochwały w gazetach i na patriotycznych obchodach są jedną stroną medalu, drugą nierównie przykra jest twarda rzeczywistość... Oto kilka szczegółów z Rzęsnej Polskiej. Rządzi tutaj wszystkim Marszałkiewicz, który dzięki Wydziałowi krajowemu przyszedł do kawałka ziemi, której przez całą wojnę nie uprawia, ale żyje wpływami starostwa, wręcz ze szkodą tutejszej ludności.

Za czasów austriackich był tutaj komitet aprowizacyjny, do którego należeli sami dobrani a kierował nim Marszałkiewicz. Miał on dopilnować robót polnych i rekwirować zboże, ustalał taryfę na robociznę, rządził ludźmi, jak swoimi końmi, rekwirowali, tylko nie u siebie. Każdej soboty składało się u Marszałkiewicza raporty z wykonanych robót i opłacało 10 proc. od każdego robotnika i od wypożyczonego konia. Dla kogo te pieniądze szły i jakim prawem je pobierano, do dziś nie można się dowiedzieć, a gdy ciekawo udawali się po informacje do starostwa, p. komisarz, jak to zresztą w większości starostw się działo, wyrzucał chłopów za drzwi i jeszcze mu pogroził.

Jaka kuratela Marszałkiewicza była nad tą wsią, niech świadczy to, że jeden z włóścian sprzedał obornik, bo potrzebował pieniędzy i za to nałożono na niego 56 koron kary, a gdy nie chciał zapłacić, zabrano mu ubranie, które potem musiał u Marszałkiewicza wykupić.

Od dwudziestu lat istnieje tu Kółko rolnicze, przed wojną objął jego przewodnictwo Marszałkiewicz z paru tysiącami gotówki i odtąd nikt nie zna stanu naszego Kółka, bo żadnych nie przedłożył rachunków i tajemnicą są jego dochody.

Jakiej wartości jest to człowiek, niech świadczy i to, że w wojsku broń Boże nie służy, ale paraduje w mundurze, obwieszony rewolwerem, a czasem dla większej powagi, przypina sobie z tyłu wielką torbę oficerską. Aby nie plamić munduru żołnierza polskiego, władze wojskowe powinny zdjąć z niego nareszcie ten bezprawnie noszony przez niego mundur.

Jeżeli dodamy, że taki człowiek miał odwagę sięgnąć po władzę starosty, gdy usunięto ze Lwowa Ukraińców, to będziemy mieli obraz stosunków i wartość moralną ludzi, którzy mają ochotę przewodzić innym.

Gdy do gminy przyszedł nowy proboszcz Wierzbicki, ludziska myśleli, że stosunki się poprawią, ale nic podobnego. Dość powiedzieć, że od jednego biedaka za wypowiedzanie umierającej żony kazał sobie zapłacić 20 koron, — to chyba dostateczny dowód, jakiego duszpasterza dostaliśmy.

O stosunkach, tu panujących, napiszemy wkrótce więcej, zwłaszcza o aprowizacji i o darach dla biednych, bo to jest prawdziwy skandal!...

TEATR STYLÓWY

„CHIMERA”

Podkasana Warszawa

Lwów, ulica Akademicka liczbą 8. (Film warszawski „Stinks”). Najznakomitsza farsa salonowa w 5 częściach. W głównych rolach: Edm. Fasiński, Mia Mara i Mary Mrozowska. Nagło: „LEŚNA BOGINKA”, sensacyjny amerykański obraz baletowy, 2 części. — Od piątku dn. 18-go lipca do poniedziałku dn. 21-go lipca 1919.

Przed zbrojną interwencją na Węgrzech.

Mimo oddawna przez poinformowaną i nie-poinformowaną prasę puszcanych w świat zapowiedzi, że rząd węgierskich sowietów znajduje się przed ostatecznym upadkiem, Bela Khun dotychczas utrzymuje się przy władzy. Wielka ofenzywa, podjęta swojego czasu przez wojska rumuńskie, czesko-słowackie i jugosłowiańskie, nie doszła do bram Budapesztu, nie jakoby koalicji brakło sił do przeprowadzenia całkowitej okupacji Węgier ale z tych samych powodów, którymi rządy wielkich mocarstw Zachodu kierować się muszą odnośnie do Rosji bolszewickiej. Ludy zachodnie, nieinteresowane bezpośrednio w tem, jak wewnątrz u siebie urządzi się Rosja czy Węgry, niechętnie — jeśli nie wręcz opornie — odniosłyby się do czynnej aktywności swych rządów, zmierzającej do narzucenia przemocy ustroju politycznego czyto Rosji czy Węgrom.

Socjaliści krajów koalicyjnych z całą stanowczością zaprotestowali przeciw zbrojnej interwencji w Rosji na rzecz reakcji i rządy musiały rzec się tego zamiaru, ograniczając sympatię swoją do kontrrewolucjonistów Koczaka i Denikina do wydatnej pomocy w broni, amunicji i pieniądzu.

Podobnie rzecz się ma z węgierską republiką Rad. Koalicja, nie mogąc występować oficjalnie, próbowała Węgry bolszewickie zgnieść rękoma starych wrogów madziarskich, Rumunów i Czechów. Ale owi sojusznicy, gotowi do rozszarpania Węgier i podzielenia się łupem, okazali się za słabi. Rumuńska ofenzywa, zagarnawszy wielką część terytorium węgierskiego, zatrzymała się nad Cisą; Czesi natomiast, przeciw którym skierował się główny atak madziarski, ponieśli olbrzymią klęskę na Słowaczkę i gdyby nie władne słowo ich sojuszników, rozkazując Węgrom ustąpić poza linię demarkacyjną, dzisiaj cała Słowaczyna byłaby z pewnością dla nich stracona.

Nie okazał się również groźny dla Beli Khuna powstały rząd kontrrewolucyjny w Szegedynie, koło którego skupiła się cała burżuazja węgierska.

Obecnie znowu coraz częściej dają się sły-

sząc wiadomości, że koalicja zamierza ostatecznie zlikwidować całą sprawę węgierską. Naczelnym wodzem zbrojnych sił koalicyjnych na Wschodzie, gen. Franchet d'Esperey, wygotował już podobno plan koncentrycznego ataku na Węgry, usprawiedliwionego rzekomo tem, że Węgry planują uderzenie na Rumunów.

Jak się zdaje, jest to tylko pozór, gdyż należy wątpić, aby Bela Khun zamierzał zbrojnym wystąpieniem prowokować koalicję, której niedrażnienie leży w jego interesie. Tem mniej jest to też prawdopodobne, gdy się zważy, że rozkaz koalicji wystarczył, aby zwycięskie wojska węgierskie opuściły zdobyte na Czechach terytoria Słowaczyny. W tym też duchu odpowiedział Bela Khun włoskiej komisji rozjemczej w Budapeszcie, która zapytała go, co oznacza ogłoszenie rozkazu mobilizacyjnego przez rząd Rad. Odpowiedź brzmiała, że rząd Rad nie wydał rozkazu mobilizacyjnego lecz tylko rozporządzenie, dotyczące powszechnej służby wojskowej i że jeśli włoska komisja da gwarancję, iż republika węgierska nie zostanie zaatakowana, rząd przyjmie to z wdzięcznością do wiadomości. Khun podkreśla na końcu, że rząd jego ożywiony pokojowym uczuciem względem każdego państwa.

Koalicja, nie uznawszy oficjalnie republiki Rad, pertraktuje z nią przez szereg miesięcy; oznaczałoby to tedy, że traktuje ją jako władzę suwerenną, tem dziwniejszy wobec tego byłby fakt nagłego zaatakowania jej — w imię chyba interesów burżuazji węgierskiej, bo bądź co bądź, małe państwo węgierskie, otoczone zewsząd, nie jest groźne dla nikogo. Byłoby tedy najodpowiedniejsze wykreślić mu granicę, pozostawić je w spokoju i pozwolić mu się wewnątrz urządzić jak chce. Zmiana formy rządów jest rzeczą samych Węgrów; zbrojne popieranie burżuazyjnej reakcji nie leży w interesie ludów. To, co takie właśnie zastosowanie ma do Rosji, powinno w pełni także odnosić się do Węgier.

Berlin, 18 lipca „Times” donoszą, że marsz na Budapeszt już się rozpoczął.

—o—

Święto rewolucji francuskiej w stolicy wolnej Polski.

(Oryg. koresp. „Dziennika Ludowego”).

Warszawa, 14 lipca.

(mh.) Przed rokiem jeszcze — święto podobne byłoby w Polsce niepodobieństwem.

Sztandary Francji krwawiły się w ciężkim boju obronnym, polskie dławila brutalna dłoń okupantów.

Dziś — wolny lud polski pozdrawia zwycięski lud francuski zjednoczonym szumem proporców narodowych i tem gorącym biciem serca, które w przymierzu z Francją widzieć pragnie przymierze z wolnością ducha, demokracją świata, solidarnością ludów...

Dzień opanowania ponurych murów Bastylii przez rozpaczliwy czyn poniewieranego ludu — 14-ty lipca — brzmiał dla nas zawsze fanfara wspaniałego zwycięstwa nad ciemnymi potęgami niewoli i ucisku.

Jakże rozgłośnie brzmi ta fanfara dziś, na wyzwolonej już ziemi polskiej, w chwilach, kiedy reprezentacja Narodu bezkrwawo obala wiekowe bastiony reakcji i krzywdy społecznej...

Już wieczorem dnia poprzedzającego uroczystość, ożywił Warszawę ruch niezwykle przygotowywano dekoracje, pisma poświęciły rocznicy dłuższe wspomnienia; na rozkaz ministra spraw wojskowych, pięć orkiestr wyruszyło około 9-tej z różnych punktów miasta, gromadząc niebawem olbrzymie tłumy na ulicach. Wznoszono okrzyki na cześć Francji, na cześć braterstwa wolnych narodów.

Nie ograniczono się do oznaczonego pro-

gramu. Tu i tam, stawał przygodny mówca, improwizując przemowę do tysięcznej masy, odczuwającej żywo znaczenie rocznicy zwycięstwa ludu, na tle przeżywanych obecnie historycznych chwil.

Nieprzejrzane rzesze podążyły zwartą ławą za orkiestrą komendy miasta, która z koszar przy ul. Nowowiejskiej kroczyła tonącami w zieleni Alejami Ujazdowskimi pod Belweder.

„Niech żyje Naczelnik Państwa Józef Piłsudski!” grzmiał potężnie głos tłumu. Ruszyła potem fala przed dom ambasadora Henrysa, manifestując na cześć Francji i przymierza.

Równocześnie przeciągają ulicami inne orkiestry. Miasto brzmi gwarem i pieśnią. Do pochodów przyłączają się żołnierze francuscy, śpiewając swe melodie narodowe.

Ranek wstał pochmurny — mimoto Warszawa jaśniała świetnie, migocząc szkarłatem, bielą, i świeżym trójkolorem Franków, z balkonów spływały kwiaty i dywany, ulice barwiły się sztandarami śpieszących do katedry delegatów, oraz grupami oddziałów wojskowych, błyszczących i dumnych.

Nie będziemy tu w szczyptach ramach korespondencji szczegółowo rozwodzić się nad programem uroczystości dnia, który podają zresztą dokładnie komunikaty.

Notujemy jedynie wrażenia.

Bezsprzecznie najpiękniejszą chwilą był hołd syna Francji, ambasadora Pralona, cieniem Wieszcza, który w „College de France” tak genialnie nakreślił rolę Francji w dziejach naro-

dów, proklamując wspólność wielkich idei łączących duchowym sojuszem lud francuski i polski.

„Francuzi nie zapomnieli — mówił Pralon — tych słów pamiętnych, któremi kiedyś uzmysłowiliś myśli swoją: „Minął już czas, kiedy narody mówiły: każdy u siebie, każdy dla siebie”. Na czem polegałby rozwój narodów, gdyby nie dążyły one do stworzenia jedności?”

O, Mickiewiczu! Twoja dusza nieśmiertelna, która potrafiła wszystko to przewidzieć, doznawać musi uczucia ulgi, widząc ową radość z wolnego życia, która wybuchowo otacza ten posąg wystawiony jako dowód uwielbienia, którem otaczają Cię swoi... O, wielki poeto przyjacielu! Zanim Cię opuszczę, składam Ci jedyny pokłon godny Twojego geniuszu, ten sam, który Ci złożył już inny wielki poeta i za naszym Wiktorem Hugo powtórzę: „Nieśmiertelność tkwi w poecie, zmartwychwstanie w obywatelu. Nadejdzie dzień, kiedy zjednoczone ludy Europy zakrzykną Polskę: Wstań! I wtedy z grobu Mickiewicza powstanie Jego wielka dusza. Tak! najwznioślejszy duch polski spoczywa wraz z tym poetą.

Pokłon Mickiewiczowi, pokłon temu szlachetnemu, we śnie pogrążonemu, który się obudzi.

O, wiem, że On mnie słyszy i że mnie rozumie.”

Kończąc, Pralon składa u stóp pomnika w imieniu Francji wspaniałą wieniec. Rozlegają się dźwięki Marsylianki — obecni odsłaniają głowy.

Nie mogą oprzeć się wrażeniu, że oto przeżywają chwilę pełnienia się Mickiewiczowych wieszczów...

Drugą niezwykłą chwilą było przybycie generalicyi polskiej i francuskiej w podwórzec zamkowy.

Owiany tęsknem wspomnieniem szwoleżerów księcia Józefa pałac „Pod Blachą” ujrzał koorty nowoczesnych zwycięskich „poilus” francuskich w otoczeniu sprzymierzonych szeregów polskich...

Generał polski pozdrawia bohaterską armię Francji — generał francuski wyraża podziw żołnierzowi polskiemu.

Zna go dobrze...

Z piersi wyrwa się doświadczonemu wodzowi gorące słowo uniesienia: „Votre armee est admirable!”...

Dzień cały błękitni goście z nad Sekwany i Marny, bohaterowie dnia, z całą swą żywą fantazją ujawniają radość.

Tak pełną, tak szeroką, jak tylko synowie prawdziwie wolnego narodu odczuwać mogą.

Grupkami ujmują się pod ręce — śmieją się śmiechem bez troski, powiewając chorągiewkami zatkniętymi za czapki.

Biegną za nimi oczy polskie z życzliwym uśmiechem...

„Vive la France!” — „Vive la Pologne!” — krzyżują się pozdrowienia.

Naczelnik Państwa przeprowadzi ratyfikację pokoju.

KRAKOW. Wedle doniesień z Warszawy do ratyfikowania traktatu pokojowego przez Sejm ma być uchwaloną specjalna komisja złożona z 45 posłów. Istnieje także projekt, aby postawić na plenum Sejmu wniosek, któryby udzielił pełnomocnictwa Naczelnikowi państwa do wprowadzenia traktatu pokojowego w życie.

Reorganizacja gabinetu.

Sprawa reorganizacji gabinetu staje się coraz bardziej aktualną. Zdaje się, że prócz pp. Paderewskiego i Wojciechowskiego żaden z ministrów na stanowisku swem nie pozostanie. Dojrzały podobno również do reorganizacji trzy ministerya: — kultury i sztuki, zdrowia i aprowizacji. Snują się projekty zmiany tych ministeriów na sekcye. Skasowanie min. kultury i sztuki jest podobne zdecydowane.

Mimochodem.**„BRONIĄ SIĘ JESZCZE W TWIERDZY GRENADY”...**

M. S. O. rozesała do pism lwowskich sążnisty artykuł, w którym się... usprawiedliwia. Dzienniki jednak rzuciły go do kosza, a tylko „Gazeta Lwowska” i „Słowo Polskie” zamieściły cenne wywody MSO. Artykuł podpisali: „Prezes Komitetu organizacyjnego”, dr. Kazimierz Czarnik i dwaj naczelnicy dzielnicy.

„Reagowanie na tego rodzaju występy kilku jednostek ubliżałoby każdemu jej członkowi” (powiadają obrońcy z MSO.). A temi „jednostkami” są: „redakcje pewnych pism” („Dziennik Ludowy”, „Kurier Lwowski”, „Wiek Nowy”, „Gazeta Poranna” oraz „Gazeta Codzienna”). Bagatela: „redakcje pewnych pism” (jak głosi artykuł MSO.) z jednej strony, z drugiej zaś: „Prezes Komitetu Organizacyjnego” (figura!) i dwaj naczelnicy (na razie dzielnicy — nie państwowi) reprezentują ogół Lwowa, względnie 6.000 MSOwców.

Obrońców MSO. nie obowiązuje logika i z nią się nie liczą...

Głoszą oni: „MSO. jest zrzeszeniem wszystkich: dygnitarzy i robotników, uczonych i analfabetów”.

Obywatele! Do diabła, gdzie rozum? MSO. i — analfabeci! Więc analfabeci badają dokumenty osobiste? Nic dziwnego, że to „badanie” tak pięknie się przedstawia!...

Dalej artykuł MSO. twierdzi, iż: „każda strażnica (jej) stała się ogniskiem wspólnych zebrań, wspólnej wymiany myśli, wzajemnego zbliżenia się, poznania i koleżeńskości współżycia”. Co, nie sielanka? Rozczulająca! „Ognisko wspólnych zebrań”. Zgoda. Otwórzcie jednak w tym celu „Kasyno powszechne”. To bardziej odpowiednim celem „wymiany myśli”. — A „wspólne zebrania”?...

Toż radni miejscy publicznie uczynili zarzut, że strażnice MSO. są szynkowniami i szulerniami! — Uczniowie gimnazjalni zaś spełniają w nich czynność „kelnerów”. Nie zaprzeczamy, że przy pijatce i grze w karty następują „wymiany myśli” (niekiedy bardzo żywe, a nawet czynne). Ale znowu odpowiedniejszym miejscem byłby na takie „wspólne zebrania” szynk, niż lokal MSO., opłacany z grosza publicznego.

Najznakomitsi są obrońcy MSO., twierdząc, jakoby powód nagonki na nią tkwił w tem, że MSO. otrzyma 10 milionów koron na konsum, a ten będzie niewygodny dla milionerów paskarzy.

Czyli, że — pięć pism lwowskich walczy w obronę paskarzy, a między nimi „Dziennik Ludowy”, który jest większym postrachem paskarzy, niż cała MSO.!

Obywatele! Nie piszcie takich głupstw, gdyż nikt Wam nie uwierzy! Przecie pragniemy, byście właśnie paskarzami się zajmowali, a nie czem innym.

Pan Doktor Czarnik nie robi z czarnego białe! Trudno!...

Wkońcu: jeszcze jedno.

Obrońcy MSO. przyznają, że są w niej „żywioly niepożądane, lecz te z dniem każdym usuwa się, a z przeprowadzaną reorganizacją MSO. znikną zupełnie”. „Żywioly” owe — jak się wyraża pismo MSO. — „napłynęły w marcu wskutek przymusowego należenia do MSO.”

Panowie się trochę mylicie. Takiego przymusu niema. Ustawy Sejmu nie zatwierdziły dotychczas przymusu służby wojskowej, a cóż dopiero przymusu należenia do jakieg tam MSO.

Rozumiecie po polsku? Sejm uchwalił jedynie pobór kilku roczników — a pozatem wam od przywłaszczania sobie praw przedstawicielstwa narodu, jakim jest Sejm!

I nie trudźcie się zbytecznie „usuwaniami niepożądanych żywiołów z MSO.”, ani jej „reorganizacją”. Albowiem dolożymy starań, by „niepożądany żywioł”, a mianowicie MSO., zreorganizować żywiołowo tak, iż czasy waszej uzurpatorskiej władzy wspomnieniem tylko będą.

Ruch kolejowy Niemcy-Polska.

WIEDEN. Z Berlina donoszą, że w dniu 20 bm. będzie otwarty ruch kolejowy między Polską a Niemcami na pięciu liniach. Fakt ten ma znaczenie nie tylko handlowe, ale jest on pewną zapowiedzią układania się stosunków między oboma państwami.

3 chwili.**RADOSCI I SMUTKI.**

Gdy przyjeżdżał do Warszawy delegat amerykański Morgentau, Żyd, syonistyczna „Chwila” nie posiadała się z radości. Patrząc, wołała, Ameryka za najlepszego swego syna uważa Żyda i śle go w ważnej misji politycznej do Polski, aby widział jaka w Polsce panuje nietolerancja. Cieszyli się, bo sądzili, że amerykański Żyd poprze ich zabójczy dla samych Żydów separatyzm.

Ale ten witany przez syonistów Morgentau oświadczył, że jest tylko żydem z wyznania, ale patriotą amerykańskim i chciałby też Żydów w Polsce widzieć polskimi patriotami... a nie neutralnymi.

Zapewne w krótko wyczytamy w „Chwili” że Morgentau nie jest wcale żydem, albo... zdracą narodu żydowskiego. Lepiej zawczasie się nie cieszyć, bo potem trzeba nie móż publicznie się smuć.

Po znanej katastrofie na froncie wschodniogalicyskim endecy forsowali w Sejmie uchwałę, aby winni zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności. Uchwała zapadła, władze wojskowe zabrały się do szukania winnych i został za popełnione winy pociągnięty... podpułk. Maćczyński. Robi się gwałt w gazetach, a rząd oświadcza, że wykonuje uchwałę sejmową. Jest nie dobrze, gdy wszechpolski polityk strzela — a Pan Bóg kule niesie.

Gdy Paderewski przyjeżdżał poraz pierwszy do Polski, wszechpolacy go na rękach nosili, sypali mu kwiaty pod nogi. Zupełnie słusznie. Paderewski czynami dowiódł, że na ten tryumfalny wjazd do Polski zasługuje. Ale Paderewski kwiatami nie dał się przekupić, nie stał się wszechpolakiem i dlatego u nich stracił zaufanie. Głęboko w Sejmie to publicznie oświadczył.

Wszechpolacy muszą być bardzo zdenerwowani. Jednego dnia muszą się cieszyć, drugiego są znowu tak bardzo smutni. Nic dziwnego, że chodzą im po głowie zamachy stanu, bo inaczej ani rusz do władzy nie mogą się dostać. Zeby tylko po zamachu nie przyszło, ale tym razem do bardzo tragicznego smutku.

Nowiny z dnia.

Lwów, 20 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela 20 lipca o 7 wieczorem „Lyzistrata”, operetka w 3 aktach Linckiego.

Poniedziałek 21 lipca o 7 wieczorem „Orfeusz w piekle” opera komiczna w 4 aktach (5 odsłonach) Jakóba Offenbacha.

Wtorek 22 lipca o 7 wieczorem po raz trzeci „Ernani” opera w 4 aktach J. Verdiego.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W niedzielę, 20 lipca o godz. 4 po połud.: „Piosenki tyrolskie”, operetka Koszuta z baletem; „Kubus”, farsa; Taniec andrusów; Czajkowska i Dracowa w swoim repertuarze.

W niedzielę, 20 lipca o godz. 7-30 wieczór: „O chlebie i wodzie”, wodevil z franc.; „Pan z laski bułofiskiego” rzecz Maureya; „Dziewczyna z sercem” wodevil; Czajkowska i Dracowa w swoim repertuarze.

„CZWORKA”. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4): Dziś w piątek 11 lipca o godzinie 7-30 wieczorem premiera programu VI. Wielka rewia satyryczno-polityczna w 2 aktach p. t.: „Dawniej a dziś” czyli „Panoptikum lwowskie”. Bilety wcześniej do nabycia u WP. Schayerowej pl. Maryacki 6.

REPERTUAR KINOTEATRU „KORSO” (Pl. Akademicka 5): Dziś 5 aktowy dramat polski „CÓRKA HRABINY STACHOWSKIEJ”. W gł. roli Hella Moja.

MIECZYSLAW ZUDAR, młody barytonista op. lwowskiej, został zaangażowany do Roznania na sezon 1919/20.

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W szkole św. Elżbiety przy ul. Zielonej 1. 6, podczas gotowania potrawy poparzyła się silnie ukropem Zofia Muszyńska w obie ręce i prawą nogę. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy.

PREMIERY odrębnych programów w „Marysieńce” i „Koperniku” odbędą się jutro 21 b. m. Bliższe szczegóły przyniosą afisze i programy.

788—1

KINO EKRA — najsympatyczniejsze kino lwowskie, gdyż nieobliczone na zysk, a jedynie pragnące dać naszym żołnierzom godziwą rozrywkę — wyświetla od piątku do niedzieli wspaniałą czteroaktową historyczno-romantyczną film „Zburzenie Kartaginy”. To też pewni jesteśmy, że sympatyczna sala przy ul. Pańskiej 1. 11 w dniach tych szczerze będzie wypełniona naszą lwowską publicznością tak przychylnie odnoszącą się do naszych żołnierzyków.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy” można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Dr. MEISELS

ord. w chorobach dzieci od 3—5 652-10
Czarneckiego 3 — — Szczepienie

Specjalista chorób uszu nosa i gardła

Dr. J. Reinhold

powrócił i przyjmuje przy ul. Sykstuskiej 29 od 2—4

STAMPILIE Kądzukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA L. 17.

PODUSZKI do FARBY w wielkim wyborze:
poleca po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA L. 17.

TOPORKI DO CECHOWANIA
wykonuje po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA L. 17.

GODŁA PAŃSTWOWE malowane i z metalu
lane wykonuje po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA L. 17.

Monogramy w złocie i srebrze
wykonuje po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA L. 17.

Tablice nagrobkowe szybko wykonuje
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA L. 17.

Dziś po raz ostatni!

„MARYSIENKA” ↑ „KOPERNIK”
PLAC SMOLKI 5. UL. KOPERNIKA 9.

Niepospolity, emocjonalny dramat ze środowiska wyższych pięciu tys. w 4 wielk. częściach pt.

BAKARAT

w wykonaniu pierwszorzędných artyst. dramat.

Nadprogram: **Nowość!**

Wspaniała 2 akt. komedia p. t.

Niech żyje młodość

Muzyka osnuta na francuskich motywach, doskonale zestrza się z treścią dramatu i komedii.

Zarobek kapitalistów na strejku robotników.

Pamiętny jest niedawny strejk robotników w piekarni Tabaczyńskiego, wskutek którego kolejarze byli przez 9 dni pozbawieni chleba. Robotnicy piekarscy żądali podwyżki, której im p. Tabaczyński przyznać nie chciał, bo wypiekając chleb wyłącznie dla kolejarzy, liczył na to, że postawi zarząd kolei w położeniu przymusowym i, że na podwyżkę, jaka zostanie przyznana robotnikom, sam najwięcej zarobi, jak to zresztą się stało wedle poniżej przedstawionego oświetlenia cyfrowego.

W dwa dni po wybuchu strejku mężowie zaufania personelu kolejowego na posiedzeniu, odbytem w lokalu Koła miejscowego Związku pracowników kolejowych przy ul. Grodeckiej 69, uchwalili jednogłośnie udać się do dyrekcji kolejowej z kategorycznym żądaniem przyznania podwyżki za wypiek chleba, jednak z tym zastrzeżeniem, aby tylko o tyle podniesiono p. Tabaczyńskiemu wynagrodzenie za wypiek chleba, ile wynosi żądana przez robotników podwyżka płacy. Mężowie zaufania przewidywali bowiem, że na strejku robotników zechce zapewne p. Tabaczyński najwięcej zarobić.

Na wspólnym posiedzeniu robotników

i p. Tabaczyńskiego, odbytem w biurze kierownika grupy gospodarczej w obecności prezesa Związku pracowników kolejowych tow. Kuryłowicza zachował się p. Tabaczyński w sposób tak wyzywający wobec robotników, że właściwie o jakimś prawidłowym porozumieniu mowy być nie mogło.

Ponieważ zarząd kolei był w przymusowym

położeniu, więc przyznano p. Tabaczyńskiemu całą żadaną podwyżkę. I cóż się pokazało? Oto, że na strejku robotników, na ich barkach,

pan „pryncypał“ zarobił ponad 2 000 koron tygodniowo!

Gdy następnie Zarząd kolejowy żądał opustu od p. Tabaczyńskiego, to starał on się „wykazać“, że na całej podwyżce on właściwie nic nie zarobił! Dziwi nas tylko bardzo, że p. T. nie „udowodnił“, ile to on jeszcze do uzyskanej podwyżki dopłacił!

Tak kapitaliści wykorzystują dla siebie owoc ofiarnej walki robotników o egzystencję.

Pan Tabaczyński pobiera obecnie od kolei o K. 6.600 — tygodniowo więcej, — z tego podwyżka płacy dla wszystkich pracujących w tej piekarni robotników wynosi około K. 4.000 — tygodniowo, a jeden Tabaczyński zyskał na strejku na czyste zwyż 2.000 koron tygodniowo!

Niech społeczeństwo wie, jak p. przedsiębiorcy, zwalając winę drożyzny na robotników, sami tej drożyzny są przyczyną.

Robotnicy też muszą uczynić wszystko, aby ich kosztem nie tuczili się panowie pracodawcy.

Dużą winę ponosi w tym względzie także dyrekcja kolejowa, bo mężowie zaufania jeszcze przed rokiem żądali, aby kolej urządziła wypiek chleba na własny rachunek, czy to przez kupno, czy też wybudowanie własnej piekarni, ale zapory biurokratyczne unicestwiły zdrową myśl.

W Polsce muszą się zmienić te stare metody.

Międzynarodowa konferencja pracy.

Min. Pr. i Op. Społ. otrzymało projekt umowy ustanawiającej stałą organizację dla Międzynarodowej Ochrony Pracy. Projekt ten konferencja pokojowa 11 kwietnia zatwierdziła. Umowa ta przewiduje utworzenie organizmu międzynarodowego, składającego się z członków Ligi Narodów, który obejmować będzie Międzynarodową Konferencję Pracy i Międzynarodowe Biuro Pracy, jako część organizacji Ligi Narodów.

Odnosny punkt traktatu pokojowego ustanawiający stałą organizację dla międzynarodowej ochrony pracy brzmi:

„Zważywszy, że Liga Narodów ma na celu ustanowienie powszechnego pokoju i że taki pokój ma być ugruntowany na innych podstawach jak społecznej sprawiedliwości;

„zważywszy, że egzystują warunki pracy, narzucające wielkiej ilości ludzi niesprawiedliwość, niedzę i niedostatek, co wytwarza tak wielkie niezadowolenie, że pokój i powszechna harmonia są zagrożone, że nagłaczem jest polepszyć te warunki; np. idzie o: przepisy o godzinach pracy, o określenie najdłuższego trwania dnia i tygodnia pracy, o werbowanie rękodzieła, o walki z bezrobociem, o gwarancję wysokości płacy, zabezpieczającej odpowiednie warunki egzystencji, o ochronę robotników przeciw chorobom ogólnym lub zawodowym oraz przeciw nieszczęśliwym wypadkom, wynikającym z pracy, o opiekę nad dziećmi i małoletnimi i kobietami, o pensję starości i kalectwa, o obronę interesów robotników zajętych za granicą, o stwierdzenie zasady związków zawodowych, o organizację nauczania fachowego i technicznego i o inne podobne z zarządzenia;

wszystkie strony kontraktujące postanowiły co następuje:

Celem urzeczywistnienia powyższego programu powołano do życia organizację, która mieścić się będzie w siedzibie Ligi Narodów i stanowić będzie część instytucji Ligi.

Międzynarodowe Biuro Pracy będzie centralizować i rozdzielać wszystkie informacje dotyczące się międzynarodowego unormowania warunków dla robotników i formy pracy, w szczególności kwestyi, które pójdą pod dyskusję konferencji (art. 10).

W żadnym wypadku nie będzie żądane od żadnego z członków, jako skutek uchwalenia przez konferencję polecenia lub projektu umowy, zmniejszenie opieki już zaręczonej przez prawodawstwo pracownikom, o których chodzi (art. 19).

W razie niewykonania umowy przez jedno z państw — członków Ligi Narodów — Rada Administracyjna może zarządzić utworzenie komisji śledczej. Ta po zbadaniu przekazuje sprawę Radzie Administracyjnej, która ją rozpatruje łącznie z delegatem oskarżonego rządu. W razie nieakceptowania przez odnośny rząd zarządzeń komisji musi w przeciągu miesiąca zawiadomić Sekretaryat Generalny Ligi Narodów, czy życzy sobie oddać spór stałemu Sądowi Międzynarodowej Sprawiedliwości Ligi Narodów. Wyrok Stałego Sądu Międzynarodowej Sprawiedliwości nie będzie podlegał odwołaniu (art. 25, 39 i 31).

500.000 robotników niemieckich do odbudowy Francji.

Według ostatnich wiadomości z Wersalu koalicja domaga się ścisłego wykonania warunków traktatowych. Szczególną wagę kładą Francuzi na rychłe dostarczenie robotników z Niemiec. Liczbę ich obliczają na 500.000. Na uwagę niemieckich pełnomocników, że rządowi niemieckiemu trudno będzie zebrać tyle sił roboczych dla odbudowy Francji, zastępca francuski odpowiedział, iż rząd jego zna te trudności lecz mimo tego od żądania swego nie odstąpi, w danym razie użyje nawet przymusu, aby uzyskać potrzebną ilość niemieckich sił roboczych.

Strejk robotników rolnych w Niemczech.

Strejk robotników rolnych poczyną się rozszerzać po rozmaitych prowincjach Niemiec. Skutkiem tego zbiory są poważnie zagrożone.

Rząd zamierza zastosować środki wojskowe i w razie konieczności stan obłężenia, zawieszony dotychczas nad Pomorzem, rozciągnąć na inne obszary. Do pracy rolnej gdy zajdzie potrzeba, powoła się wojsko.

Z bagna stosunków kolejowych w Łańcucie.

Onegdaj nareszcie odbyła się dyscyplinarna rozprawa w sprawie nadużyć służbowych i kradzieży na stacji w Łańcucie. Obok obydwo obwinionych t. j. naczelnika Kalitę i nadzorcę szlaku Markiewicza jawił się także adw. tow. Krzeczkowski, oskarżony głównie o to, że za późno wystąpił z zarzutami przeciw wymienionym.

Już z góry dawało się zbyt łatwo odczuwać, że nastroj w komisji dla sprawców nadużyć był na ogół korzystny i przychylny, szczególnie zaś dla naczeln. Kality.

Na kilka dni bowiem przed 11-tym b. m. głosili po stacji pacholki pana Kalitę, iż zwłaszcza Kalicie nic nie będzie, bo generał amerykański (!), który bawił chwilowo w Łańcucie u hr. Potockiej, pojechał umyślnie do Lwowa, by u miarodajnych czynników w Dyrekcji z ramienia p. hr. Potockiej interweniować. Że w sprawie tej miała robota zakulisowa miejsce, za tem przemawia bardzo wiele, stwierdziła sama rozprawa dyscyplinarna ponad wszelką wątpliwość.

Mówiono tam jedynie o tem, że rew. Kalita „pozwał“ i obojętnie patrzył, jak robotnicy stacyjni rzucali z wozów rozmaite materiały — a ani rusz nie chciało nazwać powyższego, wysoce karygodnego procederu właściwym imieniem. — Z pospolitem świnstwem obchodzono się ostrożnie gdyby z jankiem, żeby się nie zbiło przypadkiem. I odbierało się wrażenie, iż najniewinniejszy pod słońcem podwładny personal dopuszczał się chyba sam z siebie owych potwornych malwersacji z wrodzonej złośliwości a przełożony, naczelnik stacji rew. Kalita był tylko tych łajdactw naiwnym i obojętnym widzem. Patrzył na nie spokojnie jak ongi Neron na najdziksze instynkta ludzkie i mało brakowało, że nie przygrywał na... mandolinie.

Wobec takiej bezwiny komisja dyscyplinarna uwolniła naczeln. Kalitę od winy i kary a zasądziła jedynie jednego delikwenta t. j. nadzorcę szlaku Markiewicza.

Lecz o ile idzie o tow. Krzeczkowskiego, który naturalnie został uniewinniony, wypadła podnieść, że przez cały czas rozprawy utrudniano mu obronę i ograniczono prawo głosu tak dalece, iż wyprowadzony jaskrawą tą jednostronnością uznał za stosowne ostentacyjnie opuścić salę.

Oto epilog bagna stosunków kolejowych w Łańcucie, nad wyraz smutny, przykry i niemoralny, bo uświęcający system protekcji i sekatury. Ale dla nas nie jest on epilogiem.

Niech się chwilowo cieszą ci, co poniekąd „postawili na swoim“ a raczej pozwolili łajdactwa i ci, którym one uszły bezkarnie. Myśmymy ciekawi tylko, jak przyjmie sprawozdanie o wyniku rozprawy i naszą w tym kierunku interpelację ministerstwo kolei w Warszawie?!!

Na razie pytamy się p. ministra kolei czy pragmatyka służbowa i etyka pozwalają protegowanym jednostkom na bezkarną demoralizację środowiska, w którym grasują, czy też utrąca się tylko uczciwych ludzi i rzuca się nimi, jak piłką z miejsca na miejsce?!

Echa.

„PRAWDZIWE“ SPRAWOZDANIE.

Sprawozdawca „Słowa Polskiego“ fałszywie informuje swych czytelników o przebiegu posiedzenia Tymczasowej Rady miejskiej.

W „Słowie Polskiem“ czytamy:

„Następnie prosił o głos r. Szpor, lecz socjaliści sprzeciwili się udzieleniu mu głosu, sprzeciwiając się otwarciu dyskusji. Tymczasem Rada miejska znaczną większością głosów postanowiła otworzyć dyskusję“.

Aby przedstawić tendencyjne sprawozdanie „Słowa Polskiego“ w właściwym świetle, dla wiadomości tak sprawozdawcy „Słowa Polskiego“, jak też jego czytelników, podajemy zgodnie z prawdą, że radni socjalistyczni byli przeciwni udzieleniu głosu r. Szporowi dopóki nie został uchwalony wniosek przez socjalistów właśnie postawiony, żądający otwarcia dyskusji i za wnioskiem tym naturalnie głosowali. Czy dyskusja ta pomogła bronionej przez p. Szpora M. S. O., mamy bardzo duże wątpliwości.

3 kraju.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Z Kołomyi piszą nam: W niedzielę 13. lipca zmarł w Kołomyi po ciężkiej i przewlekłej chorobie tow. Jan Gurczak, profesor tut. gimnazjum polsk. członek Wydziału Polskiej Rady robotniczej i prezes Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza. W towarzyszu Gurczaku tracą wspomniane T-wa gorliwego i czynnego członka, a proletaryat kołomyjski gorącego rzeczownika i ideologa. — Pogrzeb tow. Gurczaka był wspaniałą manifestacją, w której wzięły udział prócz licznej publiczności przedstawiciele partii. Licznie reprezentowała była P. P. S., niemniej Żyd. Partya socjal. Od obu partii niesiono wieńce. Nad grobem przemawiali między innymi tow. Szyszka imieniem P. R. R. i tow. dr. Schorr imieniem Ż. P. S. — Cześć pamięci dobrego obywatela!

Różne.

GRZECZY DAWNYCH WŁADCÓW LUDÓW. We Wiedniu odbył się w ostatnich dniach proces, w którym stronę skarżącą było rodzeństwo Hortenau a oskarżonymi byli cesarz Karol, jego matka Marya Józefa i brat Maksymilian, którzy zobowiązali się swojego czasu solidarnie wypłacić rodzeństwu Hortenau jako alimentu 200.000 K. za zmarłego arcyks. Ottona, ojca byłego cesarza Karola. Skarżący są bowiem niesłubnymi dziećmi arc. Ottona, zrodzonymi z jego stosunków z baletnicą wiedeńską.

TAJNE PRZEMYCANIE LISTÓW ZAGRANICZNYCH. Według ogłoszeń, umieszczonych w wielu dziennikach warszawskich, podejmują się niektóre biura prywatne wysyłanie listów prywatnych zagranicę a nawet do Galicji wschodniej, Śląska i Poznania. Wobec tego zwraca się uwagę, że wysyłanie wszelkich przesyłek poza pocztą państwową jest przestępstwem skarbowym, za które musiałoby się winnych pociągnąć do odpowiedzialności (Art. 1 dekretu Rady Ministrów z lutego 1919).

Uwzględniając jednak przykre położenie obywateli polskich, nie mogących porozumieć się z zagranicą, pozwala Ministerstwo poczt i telegrafów wyjątkowo na wysyłkę listów przez biura prywatne do tych krajów, z którymi niema dotąd połączenia pocztowego ale tylko aż do czasu przywrócenia tych połączeń.

Listy takie muszą być jednak oddane poprzednio do cenzury zagranicznej i opłacane według taryfy pocztowej dla ruchu wewnętrznego.

Zauważa się, że pod żadnym warunkiem nie wolno prywatnym osobom przysłać korespondencji z pominięciem poczty, z wyjątkiem wypadków wyliczonych w ustawie o wyłączności poczty, telegrafu i telefonu ogłoszonej w Dz. P. P. z 8/2 1919 r. Nr. 77 p. t. Dekret o tymczasowych przepisach pocztowych.

PRZESADNE AMBICJE CZESKIE. W „Czesko-słowackiej korespondencji“ czytamy:

Praga musi stać się głównym centrum dyplomatycznym całej Europy środkowej. To oznacza, że musimy uzyskać polityczną i gospodarczą przewagę nad Wiedniem i Budapesztem. Oczywiście, nie chcemy zupełnie Wiednia zniszczyć, trzeba mu będzie pozostawić pewne ograniczone znaczenie; jako pewien polityczny czynnik będzie zawsze wchodził w rachubę.

„Arbeiter Zeitung“ zapytuje z ironią: Dlaczego Praga ma być stolicą tylko środkowej Europy? Wszak lepiej — całego świata! A z jakim lekceważeniem ci panowie wyrażają się o Wiedniu! Prawdziwy ton dorobkiewiczów!...

REFORMA ROLNA W SERBII. Agencja Dacia donosi z Belgradu: Komisja, wyłoniona ze skupczyny, obradowała 11 bm. nad przeprowadzeniem reformy rolnej. Dla Sławonii uchwalono jako maksimum jednostkowego posiadania 150 ha. W zasadzie uchwalono także upaństwowienie lasów.

PROCES PRZECIW KOMUNISZCIE MONACHIJSKIEMU. Przed sądem wojennym stanął w Monachium student uniwersytetu, Toller, oskarżony o zdradę stanu. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w czasie monachijskiego przewrotu stał na czele Rady centralnej, że potem jako naczelny komendant czerwonej armii działał przeciw wojskom rządowym.

Na rozprawie w pierwszym dniu, 14 bm. przewodniczący odczytał orzeczenie lekarskie, które przedstawia Tollera jako dziedzicznie obciążonego i cierpiącego na histeryę. Toller, chociaż to orzeczenie łagodzi jego winę, energicznie zaprotestował przeciw temu.

Obrony Tollera podjął się znany socjalista niezależny, poseł Haase.

Toller był obok rozstrzelanego z początkiem czerwca Levine'a Nissena, jednym z przywódców zamachu komunistycznego w Monachium, zginecionego krwawo przez wojska rządowe Hofmanna.

Jak podaliśmy w poprzednim numerze, skazano Tollera przy przyjęciu okoliczności łagodzących na 5 lat twierdzy.

PANNA — SZEFEM SEKCJI. W Wiedniu opowiadają wesołą historyjkę, którą podajemy na odpowiedzialność niemieckich pism. Czołbel, były poseł węgierski w Wiedniu — usunięty, jak wiadomo, na żądanie rządu austriackiego za propagandę bolszewicką — przed opuszczeniem swego miejsca urzędowania zamianował pannę, zajęta w kancelarii poselstwa węg. przy maszynie do pisania, niejaką Maryę Berger — szefem sekcji. Na skutek tego zamianowania stali się podwładnymi nowego szefa sekcji długoletni urzędnicy, między innymi węg. radca ministerialny Morczowski i sekretarz ministerstwa hr. Wenckheim. Na dobitkę, piękna panna przełożona, rozpoczęła swe rządy w sposób bardzo absolutystyczny, co skłoniło cały personel urzędniczy poselstwa do wniesienia podań o dymisyję. Obecnie zainteresowani oczekują z napięciem decyzji rządu. Może panna Marya będzie musiała ustąpić lecz w zamian zamianują ją — generałem korpusu Amazonek.

TAKŻE NIE MAJĄ CO INNEGO DO ROBOTY. Statystycy po „zmudnej pracy“ obliczyli, ile kilometrów włosów nosi kobieta na głowie. W zasadzie jasne włosy kobiece są bujniejsze i gęstsze niż ciemne. Kobieta — brunetka nosi na głowie przeciętnie nie mniej niż 70 kilometrów włosów, podczas gdy blondynka posiada nieraz ilość włosów, któreby zajęły długość 135 km. i więcej.

Ze sportu.

„REWERA“ STANISŁAWOWSKA zjechała dziś rano do Lwowa w zapowiadzanym, prawie przedwojennym składzie i rozegrała po południu o godz. 5:30 bez względu na pogodę match footballowy z naszą „Pogonią“, która wystąpi w następującym składzie: na bramce Mietek Kuchar (V.); w obronie Wójcicki i Ignarowicz; w pomocy Gulicz, Kustanowicz i Fluhr; w ataku: Chrypiak, Tarczyński Garbaj, Batsch i Maryan. Sędziuje p. Dudryk z „Lechii“. Bilety po zmniejszonej cenie są jeszcze do nabycia w cukierni WP. Sotschka do godz. 11 rano.

Ogłoszenia Magistratu.

ODDAWANIE KART KONTROLNYCH naftowych, spirytusowych i węglowych. Magistrat zawiadamia P. T. kupców, że karty kontrolne naftowe i spirytusowe, jak też węglowe należy zwrócić w XVII. B. Departamencie Magistratu, ul. Piekarska 1. 11, II. p. w następującym porządku:

Kupony i przekazy naftowe: dnia 21 lipca od litery A—M; 22 lipca od litery N—Z.

Kupony i przekazy spirytusowe: dnia 23 lipca od litery A—M; 24 lipca od litery N—Z.

Kupony węglowe: dnia 25 lipca od litery A—M; 26 lipca od litery N—Z.

Przy sposobności zwrotu kuponów naftowych i

spirytusowych zgłaszać kupcy pisemnie pozostałe zapasy nafty i spirytusu.

NAFTA. Magistrat zawiadamia mieszkańców miasta, że sprzedaż nafty na lipiec rozpocznie się w poniedziałek, t. j. dnia 21 b. m. w racyi 2 litrów na gospodarstwa pozbawione światła elektrycznego, za ściągnięciem 6-go odcinka arkuszy kuponowych, oraz w racyi po 4 litry na warsztat rękodzielniczy za odcięciem 3-go kuponu kart rękodzielniczych naftowych. Każdy odcinek arkusza kuponowego musi być opatrzony nazwiskiem oraz liczbą legitymacji spożywczej, co uskutecznić ma właściciel tejsz legitymacji, a odsprzedażca sprawdzić pod osobistą odpowiedzialnością, po skonstatowaniu, że dane gospodarstwo oświetlone jest naftą.

Instytucje i Zakłady mogą zgłosić się po przekazy na naftę w środę, dnia 23 lipca 1919 w XVII. B. Departamencie Magistratu (ul. Piekarska 1. 11, II. p.).

OGŁOSZENIE.

Na podstawie opinii Urzędu badania cen i uchwały Komisji cennikowej Rady miejskiej z 12 lipca b. r. Magistrat wydaje następujące zarządzenie:

a) wyrób i sprzedaż lodów śmietankowych są bezwarunkowo zakazane;

b) sprzedaż lodów wyłącznie owocowych dozwolona jest jedynie w restauracjach, cukierniach i kawiarniach;

c) sprzedaż lodów w innych lokalach, jak bazarach cukrowych, sklepach itp. oraz na placach jest bezwarunkowo zabroniona. Wykraczających przeciw powyższemu zarządzeniu pociągnie Magistrat do odpowiedzialności karnej, a nadto zarządzi konfiskatę lodów.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Komunikaty.

Baczność Towarzysze i Towarzyszek!

W poniedziałek, 21 bm., o g. 6 popoł. odbędzie się w lokalu Rynek 8

Poufne zebranie partyjne.

Na porządku dziennym:

Sytuacja polityczna w Polsce.

Wzywa się wszystkich Towarzyszy i Towarzyszek, aby jak najliczniej na to zgromadzenie przybyli.

Prezydium Rady Robotniczej.

ZGROMADZENIA POUFNE odbędą się we wszystkich organizacjach zawodowych w niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 10 przed południem.

Sprawy bardzo ważne!

Wzywamy do tłumnego przybycia.

Rada Robotnicza.

ZGROMADZENIE dozorców, robotników dziennych i służby domowej, odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 4-tej po południu w lokalu stow. „Praca“, Rynek 8, I. p.

POUFNE ZGROMADZENIE murarzy i cieśli odbędzie się w niedzielę dnia 20 lipca o godzinie 10 rano w lokalu przy ul. Cłowej 1. 6.

Zaprasza się towarzyszy, pracujących w koszarach wojskowych. — Sprawy bardzo ważne. — Zarząd.

BACZNOŚĆ ROBOTNICZY DRZEWNICY! W niedzielę 20 lipca b. r. o godzinie pół do 10 przed południem odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie robotników drzewnych we Lwowie w sali własnej przy ul. Pieszej 1. 2, I. p.

ZGROMADZENIE KOBIET dzielnicy VII. odbędzie się w poniedziałek dnia 21 b. m. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu kolejarzy, ul. Gródecka 1. 62.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW GAZOWNI MIEJSKIEJ odbędzie się dnia 22, we wtorek o godz. 5-tej po południu w lokalu Rynek 8. Winni się wszyscy jawić! — Laskowski, przew. Drobot sekr.

KÓŁKO ZABAWOWE kraj. Związku murarzy, kamieniarzy i t. d. urządzi w niedzielę, dnia 20 lipca zabawę taneczną dla swoich członków i rodzin tychże w lokalu przy ul. Cłowej 1. 6. Początek o godz. 4-tej po południu.

Colosseum

codziennie
o godz. 7:30
wieczorem

The three Hugossets senzacja teneczna teatrów londyńskich. Jean Salda wirtuoza na Xylofonie. Bronecki z nowym repertuarem Mack ze swoimi psami. Cnotliwa rodzina farsa. Marjanna de Wehd na swoim koniu. The two Butterflies senzacja nadpowietrz. Little Tate na aeroplanie.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4. i 7:30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1. 3. —

▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy **specjalista dr. FRISCH**, ulica **Wałowa 1. 11.**
Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed-
południem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wy-
konuje po najtańszych cenach
rytownik, ulica Maks Glaserman
Sykstuska 1. 19

Wyroby z płyt marmurowych, teraso
i sztucznego kamienia, reperacje, szlifowanie, polerowanie
i odnowienia budowlane, meblowe i galanteryjne wyko-
nuje pracownia **Kornela Żelazkiewicza**, Lwów, ul. **Ubocz 3.**

Pożyczki austriackie, jakoteż hrywny, karbowance,
ruble, franki kupuje po kursie. **Głęboka**,
21 l. p., drzwi na lewo, przez cały dzień.

Księgarnia **Altenberga** przyjmie praktykanta, stu-
żącego i chłopca do posyłek.

2 pokoje z kuchnią, światłem i łazienką poszu-
kuje w każdej dzielnicy. Zgłoszenia do
„Dziennika Ludowego“.

Dworek mały kupię z wkładem 4.000 kor. Zgłosze-
nia: „Dworek“ adm. Dziennika Ludowego“.

Mundantki na zastępstwo, poszukuje kancelaryja
adv. dr. **Herschthala** we Lwowie, ul.
Kołatka 3. 476—3

Introligatorki znajdą stałe zajęcie oraz panna
do nauki poszukuje **Introligatornia**
Bardacha ul. **Piekarska 11.** 479—3

Monterów samochodowych przyjmie Spółka „MO-
TOR“, **Kopernika 54.** 493—3

Magazyniera fachowca inwalidę poszukuje Spół-
ka autom. „MOTOR“, **Kopernika 54**

Dozorczyń potrzebna zdolna do posługi, zgło-
szenia **Bracia Mund**, **Sykstuska 23.**

Suknie, kostiumy, płaszcze oraz wszelkie prze-
róbki i szycie przyjmuje i wykonuje szyb-
ko i po cenach przystępnych przy ul. **Lenartowicza 1. 8.**
parter na prawo.

Restauracja „Laura“ **Kochanowskiego 2**
róg ulicy **Pańskiej**,
obiady doborowe do menażek od 7 do 10 kor. 86—X

▼ OGŁOSZENIA. ▼

NOWOŚCI DLA PAŃ!

Zawijanie bluzki w różnych kolorach już nadeszły. Po
najniższych cenach poleca konfekcja damska

Z. MANNER, **Sykstuska 2.**

Żądajcie wszędzie!!

PRZETŁUSZCZONE BALSAMICZNE

MYDŁA LECZNICZE

A. B. C.!

na składzie w aptece

M. ETTINGER Lwów, plac **Gołuchowski.**

Żądajcie wszędzie!!

Specjalista oher. wenerycznych, skór. i moczowych

Dr. Wilhelm Lanterstein

ord. od 11—1 i 2½—5

630—3

Lwów, ul. **Sykstuska 1. 37** (róg **Słowackiego**).

SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO

Dr. Z. GROSSEK

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—3
Lwów, **Rynek 41, l. p.**

Ważne dla przedsiębiorców budowlanych.

Cegłę, wapno, piasek, szu-
ter, cement, gips, papę,
drzewo budulcowe, szkło
taflowe, nit i wszelkie inne
— **materiały budowlane**

dostarcza z własnych fabryk w ładunkach
całowodonowych, oparta wyłącznie na ka-
pitale polskim firmą

BUDULEC

Grodki, Moszyński i Ska.

wytwórczo-budowlana spółka z ogr. por.
Centrała we Lwowie: **Kopernika 5.**
Filia w **Krakowie**: **Floryańska 32.**

Broń myśliwska



wszelkich systemów na
prawia dokładnie, szybko
i tanio

Pracownia rusznikarska

F. GADEK, Bourlarda 1. 2.

Tablice nagrobkowe

wykonuje szybko i tanio 308-X

MAKS GLASERMAN

RYTOWNIK, Lwów, ulica **Sykstuska 19**

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.

Lwów, ul. **Kopernika 1. 12.** 636—3

TABLICE NAGROBKOWE K. 30

MONOGRAMY SREBRNE K. 15

TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15

STAMPILIE KAUCZUKOWE

oraz **METALOWE**

WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNIE FIRMA

ZAKŁAD **D. WEISS** I FABRYKA

RYTOWNICZY **PIECZĘC**

LWÓW **SYKSTUSKA 13** I. PIĘTRO.

Baczność!

Baczność!

Stanisław Głzycki

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że
z dniem dzisiejszym otworzył

RESTAURACJĘ I MLECZARNIĘ

przy ul. **Hetmańskiej 1. 22.**

tuż koło tertru miejskiego. — Przysięgając, iż
wszelkich starań dołoży, aby P. T. Publiczność by-
ła zupełnie zadowolona, tak jakością podawanych
potraw jak i przystępnością cen za takowe, przy
tej sposobności składa 50 K na wdowy i sieroty
po poległych obrońców Lwowa i 50 K na „Czer-
wony Krzyż“.

Zakład dentystyczno-techniczny.

Zygmunta Pekelmanna

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow-
szych systemów

Lwów, Kazimierzowska 12, Pasaż

Dentyści

Dr. Władysław Helfer
i **Józef Rappaport**

Lwów, ulica Kopernika 1. 3



Dr. Jakób Owiniński

pracownia dentyst.-techniczna, **Halicka 21.**

Ważne dla kupców i kantyn
wojskowych!

778—3

FIRMA

MICHAŁ HACKEL

we Lwowie, ul. **Kazimierzowska 4**

oferuje jak długo zapas starczy
po cenach hurtownych.

- | | |
|--|--|
| 1. Brzytwy | 10. Papierošnice we wiel-
kim wyborze |
| 2. Scyzoryki | 11. Zapalniczki benzyno-
we |
| 3. Łyżki stołowe | 12. Krzemienie |
| 4. Noże i widelce sto-
łowe | 13. Perfumy |
| 5. Wagi balansowe | 14. Mydła toaletowe |
| 6. Kłódki | 15. Pudry |
| 7. Latarki elektryczne o-
raz baterie i żarówki | 16. Termosy oraz szkła
rezerwowe |
| 8. Latarki stajenne i rę-
czne | 17. Harmoniki ustne |
| 9. Szkiełka do lamp | 18. Żarówki elektryczne |

oraz wszelkie materiały wchodzące
w zakres elektrotechniczny.



Intryga samarytanki

Nowość!

„Dr. Schotte“

do głębi wzruszający dramat w 5 wielkich aktach.

Nadto doborowe uzupełnienie.

Nowość!

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: **JAN SZCZYREK**

Drukarnia **A. Goldmana** we Lwowie, ul. **Sykstuska 1a**